

WIADOMOŚCI

PARAFII KATEDRALNEJ № 5. ▪ Tarnów 29. I. 1939 r. ▪ Rok III.

Katolicyzm przydrożny.

Znamy wszyscy przypowieść P. Jezusa o ziarnie i siewcy. Niektóre ziarna, rzucone przez siewcę, padły na drogę, przechodnie podeptali je, a zdeptane ptaki zjadły.

Dziś to ziarno (słowa Bożego) padające na tzw. dusze przydrożne jest nie tylko ludzkimi nogami zmiażdżone, ale starte żelaznymi obręczami kół, podkowami końskimi, kołami ciężarowych aut.

Dzisiejsi ludzie tej kategorii, to wiecznie biegający lub jeżdżący paszportowi katolicy, liczący się tylko z tym, co ulica powie, żyjący tylko hałasem ulicznym, zgrzytem tramwajów, wrzaskiem klaksonów samochodowych, natrętną reklamą okien wystawowych, ochrypłymi głosami handlarzy ulicznych i gazeciarzy, podsuwających pod sam nos najświeższe sensacje kryminalne, lub wywiady z różnymi bohaterami brutalnej pięści, czy histerycznej gwiazdy filmowej.

Te przydrożne i zdrożne dusze nigdy nie zauważą cicho padającego ziarna, spokojnego Głosu Bożego na ich sumienie. U nich wiarę zastępuje zwyczaj. Poznać ich łatwo. Oni owszem pójdą czasem nawet do kościoła, gdy są np. w Krakowie. Zwiedzą tam obowiązkowo kościół Mariacki, ale tylko jako muzeum i chodzą jak po muzeum, rzadko domyślają się, że tam jest Najśw. Sakrament, że Kościół jest na to, by Bogu złożyć wizytę w pełni uszanowania i religijnego hołdu. Oni tego zwyczaju nie znają.

W uroczystości narodowe wysłuchają Mszy św., gdy są np. wydelegowani przez jaki urząd, ale nudzą się niemożliwie, chyba że ładnie śpiewa chór. Kazania też wysłuchają czasem, ale najchętniej mocno patriotycznego, o czysto świeckim zacięciu.

Gorzej, gdy czasem trzeba iść na pogrzeb przyjaciela i gdy wypadnie stanąć blisko grobu, przy samej niemal trumnie, nad którą ksiądz mówi o śmierci nieuniknionej.

Po takim wypadku trzeba iść koniecznie zaraz do baru, by alkoholem prędko zaćmić pamięć, a potem do kina, by się rozweselić po tych cmentarzowych okropnościach.

Pamiętają o choince na Boże Narodzenie dla dzieci, a na Wielkanoc o święconym — bo to stary zwyczaj.

Ale niedziela dla nich, to już coś, co nie jest objęte u nich zwyczajem, chyba takim, że trzeba koniecznie urządzić jakąś wycieczkę w lecie na wieś, do lasu lub w góry, w zimie na narty.

W niedzielę trzeba się przede wszystkim zabawić, ale to tak.

by można się było przed innymi pochwalić z tajemniczymi minami i znaczącymi niedopowiedzeniami.

Gdy żyd w szabat tak świętuje, by wyjść z tego święta jak z kąpieli oczyszczającej, tak katolicy w ten sposób muszą spędzić niedzielę, żeby wszystko, co jeszcze jest u nich ze zwyczaju katolickie, zmyło się i wylazł z nich dzikus z cywilizacją 20 wieku.

Czy takie powierzchowne życie może dać człowiekowi zadowolenie? Chyba nie. Ludzie ci smutni, przygnębieni, niezadowoleni. Bieganiem, szukaniem rozrywki narkotyzują się tylko jak morfiną. Radość ich jaka stąd płynie jest — jak mówi Ks. Skarga — jak pszczoła, która tylko kropelkę miodu daje, a potem kłuje żądłem wyrzutów sumienia i zadaje długotrwały ból.

Opłakany jest los ludzi o duszy przydrożnej.

Przestępczość wśród dzieci.

Niemal codziennie czytamy w kronikach dziennikarskich o przestępstwach wśród młodocianych, o młodzieńcach-rabusiach, rozprawach nożowych między dziećmi, o kradzieżach przez nich dokonywanych. Otrzaskaliśmy się z tymi wypadkami, nie robią one na nas większego wrażenia, ale jakże smutną one mają wymowę.

Oto garść cyfr statystycznych: Liczba nieletnich (dzieci do lat 17), skazanych na przebywanie w zakładach karnych wynosiła na dzień 1 stycznia: w r. 1935—351, w r. 1937—896, w r. 1938—1449. W przeciągu trzech lat, pięciokrotny wzrost. W roku 1937 było pozbawionych wolności 1663 nieletnich, a w r. 1938—2019.

Jeśli zwróciliśmy uwagę na rodzaj przestępstw, to większość będzie stanowić kradzież, nie brak jednak i innych jak zabójstwo, rozbój i t. p.

To cyfry z całej Polski. Na terenie Tarnowa statystyka policyjna wykazuje 91 przestępstw wśród młodocianych za czas od 15 sierpnia 1937 r. do 15 sierpnia 1938 r. — Cyfra ogromna. Wiemy, że z terenu tarnowskiego kilka osób, tak chłopców jak dziewcząt, jest zamkniętych w domach poprawczych.

Jaka tego zjawiska przyczyna?

Pewnie, że brak oświaty, jak niektóre czasopisma wskazują, analizując statystykę przestępczości, odgrywa tu pewną rolę, ale nie jest to jedyna przyczyna i ona zagadnienia nie wyczerpuje. Obok biedy materialnej, która jest najgorszym doradcą, podstawową będzie przyczyna natury moralnej; brak wychowania i zły przykład, a czasem wprost zachęcanie do złego ze strony rodziców, złe otoczenie poza domem, stąd płynący brak poczucia moralnego u przestępców.

Pisząc o tym, pragnieniem naszym jest wskazać na to niezmiernie przykre zjawisko w naszej parafii, uświadomić sobie niebezpieczeństwo stąd płynące i podkreślić, że czuwanie nad wychowaniem młodzieży, a co za tym idzie nad zmniejszeniem przestępczości, należy nie tylko do czynników do tego powołanych, ale jest obowiązkiem każdego poważnie myślącego człowieka.

Oddziały miejskie KSMŻ. urządzają w niedzielę 29 I. o godz. 6 wieczór w sali Akcji Kat. **wieczór kolęd,** *na który uprzejmie wszystkich zapraszają.*

Byle interes szedł.

Pewien profesor z Pragi przeprowadził dokładne badanie filmów wyświetlanych w Europie w ciągu jednego tylko roku. Wynik tych badań tak się przedstawia:

314 morderstw, 104 napady rabunkowe, 74 występki szantażu, 43 podpalenia, 14 włamań, 642 o wybitnie zmysłowym podłożu, 181 krzywoprzysięstw, 110 wypadków zemsty, 165 kradzieży, 54 uwodzenia nieletnich, 405 wypadków cudzołóstwa.

Pomiędzy małżeństwami 80% było nieszczęśliwych, które miały tragiczne rozwiązanie. Częste były wypadki poniewierania dzieci.

Wniosek profesora praskiego jest taki: Osoby przedstawiane w filmach, to w 70% ludzie niemoralni lub zboczeńcy. Świadczy to, że nasza epoka jest epoką upadku umysłowego i moralnego, skoro dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa podaje się taką strawę.

Czego takie programy filmowe uczą, odpowiada na to pewien Chińczyk: Wasze filmy — mówi on pod adresem europejskich wytwórni filmowych — przedstawiają wiarołomstwa, rozwody, rozluźnienie obyczajów, podkopują poprostu nasze życie rodzinne. Sceny pocałunków, lubieżna propaganda golizny, ohydne tańce demoralizują niższe warstwy i podniecają namiętność bezbronnej młodzieży.

W samej Warszawie sprzedają w jednym roku około 10 milionów biletów do kinoteatrów.

Cyfra powyższa wystarczająco chyba przekona każdego, ile zbrodni i zła rozszerza współczesne kino. Niejednokrotnie przekonano się, że w wielu wypadkach morderstw i grabieży ohydny scenariusz filmowy był zarodkiem i pobudką zbrodni.

Wartoby się nad tym zastanowić i za przykładem innych krajów i miast i u nas powołać jakąś ligę, wydającą orzeczenie o każdym filmie, celem zwalczania tych szkół przestępczości, jakimi okazały się nieodpowiednie filmy.

Z ksiąg parafialnych.

Ochrzczeni: 1) Maria Siwek z Pilzna, 2) Władysław Kabat z Klikowej, 3) Zofia Olszówka ul. Długa, 4) Władysław Kuta z Rzędzina, 5) Stanisława Dziubak z Rzędzina, 6) Stanisław Basta z Klikowej, 7) Kazimiera Korczyńska ul. Goldhamera, 7) Zofia Wróblewska ul Klikowska.

Zapowiedzi przedślubne zgłaszają: 1) Władysław Michoń ul. Malczewskiego z Kazimierą Gauchyn, Kolonia Kolejowa, 2) Antoni Jabłecki ul. Kaczkowskiego z Stanisławą Drabik z Krakowa, 3) Wiktor Donnersberg ul. Kościuszki z Antoniną Leśniowską ul Kasprowicza, 4) Andrzej Gądek z Tarnowa z Antoniną Fąfara z Żabca, 5) Władysław Wójcik z Rzędzina z Marią Gacek z Grabna, 6) Eugeniusz Nejderski ul. Paderewskiego z Zofią Wojtanowską ul Zamkowa, 7) Stanisław Koza ul. Wałowa z Heleną Kozioł ul. Żydowska, 8) Józef Skalak ul. Dwernickiego z Józefą Mierzwa ul. Konarskiego.

Małżeństwo zawarli: 1) Franciszek Łojas ze Zbylitowskiej Góry z Rozalią Gamoń ul Lwowska, 2) Antoni Leśniak z Wierzchosławic z Janiną Kutą ul. Krakowska, 3) Piotr Szarkowicz ul. Widok z Józefą Salawą z Tarnowca.

Zmarli: 1) Zofia Żmiedak z Skrzynki lat 29, 2) Anna Pasieka z Dębicy lat 67, 3) Teofil Roza z Radgoszczy lat 30, 4) Stanisław Trybowski z Biskupic lat 8, 5) Krystyna Żydowska ul. Focha lat 2, 6) Maria Piękoś z Brušnika lat 40, 7) Adela Górka z Dzwonowa lat 32, 8) Bolesław Mika z Pojawia lat 15, 9) Janina Wójcik z Gumnisk lat 79, 10) Feliks Banaś ul. Krasińskiego lat 74, 11) Franciszka Laska z Tarnowa lat 74, 12) Kołodziej Anna z Rzędzina lat 49.

Na kościół N. S. J. na Grabówce złożyli ofiary z Rzędzina.

Woźniakowa Anna zł. 60·—, Słowikowie Fr. 60·—, Janusiowie Fr. 24·—, Furmański Wojciech 45·—, Repeć Emilia 13·—, Kanianka Anna 12·80, Mróz Stanisław 9·—, Kmieć Józef 4·20, Pachucki Michał 7·—, Migdał Jan 6·30, Gatkowski —·50, Mikoś Maria 16·—, Jeż Marian 12·—, Zabawa Marcin 10·—, Krużel Franciszek 10·—, Kubiczek —·50, Lenik Maciej 5·—, Sobczykowa 2·50, Witkowski Leopold 2·30, Kmieć Stefania 3·80, Rozalska Jadwiga 3·—, Drwal Antonina 2·65, Mężyk Adam 3·15, N. N. 11·50, Szatko Maria 2·40, Romański Mieczysław 4·30, Kwiekowa Joanna 4·40, Knapik Franciszek 8·10, Rypuszyński Jan 8·50, Ksząszczyk Władysław 5·30, Solakowa Zofia 36·50, Sołowij Janina 7·—, Smagacz Rozalia 9·30, Kuczek Stanisław 2·40, Pasek Bronisława 2·50, Babiarz Maria —·80, Kmieć Stefania 4·—, Skopińska 2·40, Kluzowa 5·50, Trędota 2·50, Ptakowa 0·50, Rempałowie 4·50, Grünfeldowie 1·—, Matuszek 1·50, Tryba Anna 3·50, Bąkowie 12·—, Smoleń Franciszek 3·50, Brygowa Anna —·50, Rucki Czesław 3·50, Duraczyński 1·90, Masło Janina —·50, Masło Rozalia 4·15, Kubicz Zofia 5·50, Żelazko Henryk 2·—, Gozdzikowski —·65, Osłońska Anna 1·80, Mucha Zofia 6·—, Szatko Tadeusz 2·50, Łyczko Stanisław 12·—, Łyczko Jan 1·35, Libera Józef 1·—, Ołpiński Teodor 2·20, Smagacz Maria 1·20, Walaszek Józef 11·—, Gołas Helena 7·70, Świder Józefa 4·70, Szkak Maria 3·50, Korzonek Anna 5·50, Giebułtowski Józef 8·50, Giebułtowska Anna —·40, Bieda Wojciech 6·—, Ryś Stefania 1·10, Konicki Henryk 5·50, Honzatko Kamiła 4·50, Bieda Władysław 9·—, Kowalik Wincenty 5·20, Lech Stanisław 5·—.

Górec Franciszek zł.: 7·50, Kumor Maria 6·—, Kumor Stanisław 2·60, Kapłoński Jan 6·—, Więckowa Janina 1·90, Rybiński Józef 4·—, Żołędziowie A. 12·—, Orszulowie Wł. 12·50, Starzyk Aniela 2·50, Zieliński Jan 10·50, Kulig Karolina 8·—, Bałaski Stefan 12·—, Foglowa Maria 1·10, Marciniec Katarzyna 8·—, Skorupa Stanisław 1·20, Pobrama Irena 5·50, Bednarczyk Maria 9·50, Drapaluch Julia 7·—, Słowik Paweł 3·—, Knapik Michał 11·—, Orkwarkowie 5·—, Głąb Maria 20·50, Kubisztal Katarzyna 1·70, Kowalik Jadwiga 2·50, Hałdziński Antoni 22·—, Noworólowa Henryka 30·—.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Leopold Rachwał. — Wydawca: Urząd Paraf. Katedral. w Tarnowie.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.